**Laudacja wygłoszona przez Agnieszkę Owczarczak, przewodniczącą Rady Miasta Gdańska**

Jerzy Owsiak, bohater naszej dzisiejszej uroczystości, Gdańsk zobaczył po raz pierwszy 6 października 1953 roku. Niestety, nie zachowały się żadne przekazy, które mogłyby nam powiedzieć, jakie wrażenie tuż po przyjściu na świat zrobiło na nim Miasto Wolności i Solidarności. Takim z resztą miało się okazać w historii dopiero trochę później. Jednak, kiedy Jerzy zdążył już podrosnąć, dał się w Gdańsku poznać z wielu stron.

Po pierwsze, jako najbardziej koleżeński uczeń klasy 1B nieistniejącej już dzisiaj Szkoły Podstawowej nr 68. Taki tytuł miał podobno zapewnić sobie dzięki wyniesieniu pająka z lekcyjnej sali, kiedy wszystkich ogarnęła panika. Po drugie, jako znawca wszystkich wzgórz i łąk otaczających okolice Huciska. Po trzecie, jako koneser naleśników z serem z Baru Mlecznego przy ulicy Kartuskiej. I to naprawdę koneser – podobno, pomimo wielu próśb mamy – nigdy nie zamówił niczego innego. Po czwarte, jako artysta tworzący witraże – dzieła bardzo kapryśne w swojej materii, niezwykle kruche, wymagające precyzji, skrupulatności, spokoju i dokładności. Na dodatek ich tworzenia nie ułatwia fakt, że można je ocenić dopiero wtedy, kiedy nie da się już nic poprawić, kiedy ułożone są w całość i wystawi się je na działanie światła.

Jego dziełem życia jest skomponowanie najpiękniejszego i największego witrażu, niezwykłego witrażu społecznego, bardzo solidnego, kolorującego nasz świat już od ponad trzydziestu dwóch lat - Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Przyznając Jerzemu Owsiakowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta Gdańska Rada Miasta Gdańska wyraża nie tylko szacunek i podziw dla jego osobistych dokonań, lecz przede wszystkim dla idei solidarności, empatii i pomocy, które przez lata promuje i realizuje. Idei tak bliskich gdańszczankom i gdańszczanom. Chcemy podziękować za to, że w tej na nowo tworzącej się społecznej mozaice wolnej Polski, stał się symbolem nadziei, siły, wspólnoty oraz nieugiętej walki o dobro wspólne.

Dzisiejsza uroczystość to wyraz wdzięczności za to, że mimo braku pewności finalnego efektu, zdecydował się działać, pokazując, że w tym nowym, społecznym witrażu, każdy jest istotny i potrzebny, a wyjęcie któregokolwiek z elementów oznacza skruszenie się całości. Podobnie jak niegdyś w klasie 1B, nadal jest w stanie działać, kiedy innych ogarnia panika i niemoc – on trwa w tworzeniu lepszej rzeczywistości.

Ta rzeczywistość powstawała i powstaje nadal bez poczucia przymusu, bez wciskania do ramy kogokolwiek na siłę, a tylko pod wpływem słynnego już dzisiaj „Róbta, co chceta”. W praktyce, bez wielkich gestów i patetycznych słów, Jerzy Owsiak wytworzył wśród wielu niezwykłą na skalę światową postawę pomagania – opartą na równości, zrozumieniu, szacunku i partnerstwie.

W czasie działania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy do Gdańska trafiły prawie cztery tysiące urządzeń medycznych o łącznej wartości przekraczającej sześćdziesiąt pięć milionów złotych. W naszym mieście możemy cieszyć się między innymi z istnienia Oddziału Kardiochirurgii Dziecięcej im. WOŚP w znanym powszechnie jako szpital wojewódzki szpitalu Copernicus, czy też z Pracowni Badań Tomokomputerowych w Szpitalu Dziecięcym Polanki im. Macieja Płażyńskiego. Przechadzając się po gdańskich placówkach medycznych nie sposób nie zauważyć czerwonych serduszek naklejonych na urządzeniach, które wielu pomogły w najtrudniejszych momentach życia. Niemal każde rodzące się w Polsce dziecko trafia od razu na sprzęt zakupiony dzięki Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Powszechne Przesiewowe Badania Słuchu objęły już bowiem blisko 7,5 mln noworodków. To absolutny rekord świata!

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy umożliwiła pacjentom korzystanie z najnowocześniejszych zabiegów. Pokazała, że w polskich w placówkach publicznych, może być zapewniony dostęp do światowej klasy, najwyższej jakości, najnowocześniejszych urządzeń medycznych.

Materialny wymiar Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest oczywiście niezwykle ważny, jednak nie można zapomnieć o tych efektach pracy Jerzego Owsiaka, które nie są jednoznacznie wyliczane w medycznym sprzęcie, ale wydają się nawet istotniejsze. Trudno znaleźć przykład innej akcji, która angażowałaby tak wiele osób, niezależnie od wieku, poziomu wykształcenia, profesji czy pozycji społecznej. Trudno znaleźć przykład innej akcji, która nieustannie poszerza grono wolontariuszy przez już przeszło trzy dekady, akcji, w którą angażują się kolejne pokolenia. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zacieśnia międzyludzkie więzi, przekłada się na długofalową współpracę, która nie kończy się wyłącznie po rozliczeniu ostatnich puszek w sztabach.

Należy sobie uświadomić, że to, czym dzisiaj potrafimy się cieszyć i z czego nieustannie korzystamy, czyli atmosfera społecznego zaufania, umiejętność międzypokoleniowego, partnerskiego współdziałania i faktyczna sprawczość podejmowanych przez nas oddolnych inicjatyw – to efekt wieloletniej pracy, próby zdefiniowania nas, jako społeczeństwa na nowo. Wykrawania i tworzenia witrażu, który byłby zarówno solidny, jak i piękny swoją wielobarwnością. Jerzy Owsiak bez wątpienia miał w tym jedną z najważniejszych ról. Co więcej, pokazał, że nawet jeśli zmieniająca się rzeczywistość bywa nieprzyjazna, razem jesteśmy w stanie pięknie zagrać, a pomaganie jest jak oddychanie. Między innymi dzięki Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy i jej „dyrygentowi”, możemy czuć się obywatelami „najcudowniejszego miasta na świecie”.

Nie sposób myśleć o Jerzym Owsiaku inaczej niż jako o Honorowym Obywatelu Miasta Gdańska. Oficjalne przyznanie mu tego tytułu jest symbolicznym gestem uznania dla jego pracy dla dobra wspólnego i solidarności społecznej, które stanowią fundament naszej demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Jego działania pozostawiły trwały ślad w sercach gdańszczan i gdańszczanek, co widzimy nie tylko raz w roku, ale i każdego dnia.

Za to dziś serdecznie dziękujemy, chcąc do końca świata i jeden dzień dłużej, wypełniać misję, którą zaszczepił w nas Jerzy Owsiak – Honorowy Obywatel Miasta Gdańska.